PRZEGLĄD PRASY ZAGRANICZNEJ

CODZIENNY BIULETYN WYDZIAŁU PRASOWEGO

MINISTERSTWA SPRAW ZAGRANICZNYCH

Rok III | Warszawa, wtorek 22 maja 1928 r. | Nr. 17 (116)

SPRAWY POLSKIE.

POLSKA I LITWA.

Lietuvos Žinios 19.V we wst. art. zaznacza, że rokowania polsko-litewskie prowadzone są dosyć energicznie. Według oficjalnego komunikatu, rokowania warszawskie w sprawach ekonomicznych muszą się zakończyć przed sesją Rady Ligi Narodów, która zwołana będzie na d. 4.VI r. b. „Nam się zdaje — pisze dziennik — że wywierany nacisk dotyczy nietylko prac komisji obradującej w Warszawie. Rada Ligi Nar. jest bardzo zainteresowana w jak najszybszem nawiązaniu komunikacji pomiędzy Polską a Litwą. Przeto, jeżeli do dn. 4.VI muszą zakończyć się rokowania, mające na celu uregulowanie stosunków handlowych pomiędzy Litwą i Polską, to jeszcze prędzej musi dojść do porozumienia w sprawach komunikacji, na co Rada Ligi w swej rezolucji z dn. 10.XII r. ub. kładła szczególny nacisk". Dziennik podkreśla, że z ostrzeżeń prasy francuskiej, skierowanych pod adresem rządu litewskiego, można wnioskować, iż „nawiązanie stosunków" pomiędzy Litwą i Polską zamierza się przeprowadzić w przyśpieszonem tempie. Wszelkie przewlekanie sporu ze strony litewskiej w Radzie L. N. będzie tłumaczone jako sabotaż jej rezolucji. Praktyka ostatnich miesięcy dowiodła, że Polacy rozpoczęli prowadzić w tym kierunku propagandę przeciwko Litwie. „Litwie nie pozwala się obecnie podnosić sprawy Wilna, gdyż ta może przeszkodzić porozumieniu. Każdy akt ze strony Litwy przeciwko nawiązaniu stosunków z Polską, stawia rząd litewski pod zarzutem niespełniania postanowienia Ligi Narodów. Rzecz zrozumiała, że wobec takiej sytuacji komisje muszą zakończyć swe prace jak najrychlej".

W końcu dziennik zaznacza, że rokowania z Polską nic dobrego Litwie nie wróżą. „My dobrze wiemy, co znaczy nawiązanie stosunków z Polską, bez rozwiązania sprawy Wileńskiej".

Lietuvos Aidas 19.V we wst. art. p. n. „Podróż prof. Woldemarasa do Londynu", zaznacza, że praktyka wszystkich państw wykazała, iż wszelkie zagadnienia pomiędzy państwami da się najlepiej i najprędzej rozwiązać wówczas, gdy przed powierzeniem ich specjalnym komisjom, najsamprzód odbędzie się bezpośrednia konferencja kierowników polityki tych państw. Podróży Woldemarasa dziennik przypisuje wielkie znaczenie. „Prof. Woldemaras — pisze m. in. dziennik — bezwątpienia zetknie się ze sferami politycznemi Anglji, z któremi też odbędzie konferencje w sprawach, dotyczących obu państw. Są to zagadnienia natury ekonomiczno-politycznej. Oprócz tego, rzecz zrozumiała, zostaną poruszone i te problematy, któremi są obecnie szczególnie zainteresowane wszystkie państwa wschodniej Europy. Wizyta ministra Woldemarasa w Londynie da możność bezpośredniego skonstatowania poglądów rządu Wielkiej Brytanji na sprawy, najbardziej obchodzące Litwę".

The Daily Telegraph 19.V. Kor. dyplomatyczny, omawiając przyjazd Woldemarasa do Londynu, pisze, iż przybywa on w celu omówienia z Chamberlainem niektórych stron litewskiej polityki zagranicznej, szczególnie zaś sprawy stosunków polsko-litewskich. Autor daje krótką charakterystykę Woldemarasa; zarzuca mu gwałtowność niektórych jego oświadczeń w latach ostatnich, zwłaszcza w związku z konfliktem o Wilno. Z drugiej strony na korzyść Woldemarasa przemawia zawarcie traktatów arbitrażowych i koncyljacyjnych z Włochami i Niemcami oraz konkordatu z Watykanem. Autor wskazuje iż stosunki pomiędzy Woldemarasem i Mussolinim są wyjątkowo serdeczne.

POLITYKA ZAGRANICZNA POLSKI.

Le Temps 20.V pisze, że nie było to bez pożytku, iż z autorytatywnych ust min. Zaleskiego usłyszano pewne oświadczenia, albowiem ostatnio niektóre sprawy, jak wizyta w Rzymie Ministra, rokowania z Litwą w Królewcu, stosunki polsko-niemieckie mogły wywołać nieporozumienia w opinji międzynarodowej. Dziennik wskazuje, że wystarczy wskazać na doniosłość przymierza Polski z Rumunją

PRZEGLĄD PRASY ZAGRANICZNEJ

CODZIENNY BIULETYN WYDZIAŁU PRASOWEGO

MINISTERSTWA SPRAW ZAGRANICZNYCH

Rok III | Warszawa, wtorek 22 maja 1928 r. | Nr 117 (316)

SPRAWY POLSKIE

POLSKA I LITWA.

Lietuvos Žinios 14. V we wst. art. zaznacza, że rokowania polsko-litewskie prowadzone są dość opieszale. Według oficjalnego komunikatu, rokowania warszawskie w sprawach ekonomicznych muszą się zakończyć przed sesją Rady Ligi Narodów, która zwołana będzie na d. 4. VI r. b. „Nam się zdaje — pisze dziennik — że otwierając naszą komisję nietylko przez komisję obradującej w Warszawie. Radzie Ligi Nar. jest bardzo zainteresowana w jak najszybszem nawiązaniu łączności pomiędzy Polską a Litwą. Przecież jeszcze do dn. 4. VI zdążą zakończyć się rokowania, zwłaszcza w celu uregulowania stosunków handlowych pomiędzy Litwą i Polską; w jeszcze przedtem musi dojść do porozumienia w sprawach komunikacji, za co Rada Ligi w swej rezolucji z dn. 10. XII r. ub. kładzie szczególny nacisk". Dziennik podkreśla, że z ostatnich mowy Tumienasa, skierowanych pod adresem rządu litewskiego, można wnioskować, iż „unormowanie stosunków" pomiędzy Litwą a Polską zakończa się prawdopodobnie w przyśpieszonym tempie. Wszelkie pozwolenie sporu ze strony litewskiej w Radzie L. N. będzie tłumaczone jako sabotaż jej rezolucji. Praktyka ostatnich miesięcy dowodzi, że Polacy rozpoczęli prowadzić w tym kierunku propagandę przeciwko Litwie. Litwie nie powinna się obecnie podnosić sprawy Wilna, gdyż to może przeszkodzić porozumieniu. Każdy akt ze strony Litwy przeciwko nawiązaniu stosunków z Polską stawia rząd litewski pod zarzutem niewypełniania postanowienia Ligi Narodów. Rada zrozumiała, że wobec takiej sytuacji Kowno musi zakończyć swe rokowania jak najszybciej".

W końcu dziennik zaznacza, że rokowania z Polską nie dadzą Litwie niewoli. „Aby dobrowolnie, co zresztą nastąpi, nawiązanie stosunków z Polską bez rozwiązania sprawy Wileńskiej".

Lietuvos Aidas 19. V we wst. art. p. n. „Podróż Waldemarasa do Londynu" zaznacza, że praktycznie wszystkich punktów wykazali, iż wszelkie nadzieje dążenia pomiędzy państwami do się najlepiej i najpewniej nastąpiło wówczas, gdy przed powszechnem specjalnym połączeniem, natomiast ostatnie się bezpośrednia konferencja kierowników państw tych państw. Podróż Waldemarasa dowodzi, praktycznie wielkie znaczenie. „Prof. Woldemaras — pisze m. in. dziennik — bezwątpienia zetknie się ze sferami angielskiemi, które wywierają decydujący wpływ na politykę. Są to zagadnienia natury zagraniczno-politycznej, oprócz tego, rzecz zrozumiała, zostaną poruszone i te problemy interesujące szczególnie żywo całe zachodnie państwa wschodniej Europy. Wizyta ministra Woldemarasa w Londynie da możność bezpośredniego skonstatowania poglądów rządu Wielkiej Brytanji na sprawy, najbardziej dotyczące Litwy".

The Daily Telegraph 19. V, kor. dyplomatyczny, omawiając przyjazd Woldemarasa do Londynu, pisze, iż przybywa on w celu omówienia z Chamberlainem niektórych stron litewskiej polityki zagranicznej, szczególnie zaś sprawy stosunków polsko-litewskich. Autor daje krótką charakterystykę Woldemarasa; zarzuca mu zwątpienie niektórych jego oświadczeń w latach ostatnich, zwłaszcza w związku z konfliktem o Wilno. Z drugiej strony na korzyść Woldemarasa przemawia zawarcie traktatów arbitrażowych i koncyliacyjnych z Włochami i Niemcami oraz konkordatu z Watykanem. Autor wskazuje iż stosunki pomiędzy Woldemarasem i Mussolinim są wyjątkowo serdeczne.

POLITYKA ZAGRANICZNA POLSKI.

Le Temps 20. V pisze, że nie było to bez pożytku, iż z autorytatywnych ust min. Zaleskiego usłyszano pewne oświadczenia, albowiem ostatnio niektóre sprawy, jak wizyta w Rzymie Ministra, rokowania z Litwą w Królewcu, stosunki polsko-niemieckie mogły wywołać nieporozumienia w opinji międzynarodowej. Dziennik wskazuje, że wystarczy wskazać na doniosłość przymierza Polski z Rumunją

i dobre stosunki Polski z innemi państwami Małej Ententy, aby zrozumieć, że nie mogło być mowy o usunięciu się Polski od tych państw, jak to zaczęto przypuszczać w czasie wizyty Min. Zaleskiego w Rzymie. Eksposé min. Zaleskiego dowodzi, że Polska niezmiennie stoi na stanowisku współpracy pokojowej w ramach Ligi Narodów, gdyż taka polityka odpowiada najlepiej konsolidacji państwa polskiego.

Berl. Börsen-Courier 19.V pisze, że wprawdzie wymiana not ratyfikacyjnych traktatu przyjaźni polsko-jugosłowiańskiej nie jest punktem zwrotnym w dziejach, gdyż traktat został już podpisany przed trzema laty, ale posiada ten fakt, jednak o tyle znaczenie, że wypadł w chwili dojścia do skutku porozumienia włosko-grecko-tureckiego, i gdy we Włoszech już sądzono, że Polska zupełnie odsunęła się od Jugosławji i Czechosłowacji. Okazuje się, — zaznacza dziennik — że w ugrupowaniach państw europejskich potężnym czynnikiem jest i będzie pokrewieństwo językowe, rasowe i kulturalne.

Słowiańszczyzna wzmocniła swoje stanowisko przez wejście w życie traktatu polsko-jugosłowiańskiego.

ZAGADNIENIA OGÓLNE.

WYBORY W NIEMCZECH.

Vorwärts 21.V pisze, że z wyborów wychodzą zwycięsko socjaliści i komuniści, natomiast prawica poniosła takie straty, że miejscami równa się to katastrofie. Powiększenie się głosów komunistycznych, dziennik nie uważa za fakt tragiczny, gdyż odbyło się wyłącznie kosztem prawicy. Zwrot na lewo niewątpliwie jest następstwem polityki bloku prawicowego. Kendell, Schiele, Hergt i Koch przygotowali klęskę swoich partyj. Niespodzianką nie jest to dla nikogo, gdyż już w dawnem państwie polityka prawicy osiągała takie same rezultaty. Co do komunistów, to w każdym razie rozporządzają oni trzykrotnie mniejszą ilością mandatów, niż socjaldemokraci, a powiększenie ich głosów należy przypisać młodzieży, którą pociąga rzekomy radykalizm komunistów, a która przyłączy się do Socjaldemokracji, gdy dojrzeje. Dzisiejsi wyborcy komunistyczni są wyborcami Socjaldemokracji w dniu jutrzejszym.

Deutsche Tageszeitung 21.V pisze, że silny przyrost głosów socjalistycznych i komunistycznych we wczorajszych wyborach dowodzi, iż miljony niemieckich wyborców zapomniały, jak to Socjaldemokracja obiecywała pokój, wolność i chleb, a sprowadziła na kraj niepokój, niewolę i nędzę. Autor zaznacza, że jeszcze nie da się przewidzieć, jaka wyłoni się większość w parlamencie, lecz wejmarska koalicja, mimo wszystko, nie znajdzie większości dla siebie. Możliwe byłoby powiększenie koalicji wejmarskiej przez Niemiecką Partję Ludową, ale nie potrzeba podkreślać, że to byłoby szczególnie dla rolnictwa fatalne. Kto z obozu narodowego zachował, choć jeszcze trochę zdrowego rozsądku, musi zrozumieć, że dzień 20 maja był czarnym dniem dla narodu niemieckiego.

Berliner Tageblatt 21.V pisze, że wyborca niemiecki w dniu wczorajszym jasno wypowiedział się przeciwko rządowi prawicowemu i zgotował klęskę przedewszystkiem Niem.-Narodowym, którzy głównie są odpowiedzialni za niepowodzenia obecnego rządu. Znaczenie wyborów polega na zasadniczem odwróceniu się narodu niemieckiego od niem.narodow. demagogji i rozdwojenia i na stanowczem opowiedzeniu się za republiką, której wrogowie ponieśli całkowitą klęskę. Nazewnątrz wybory są ponownem opowiedzeniem się za polityką porozumienia, rozpoczętą przez Wirtha i Ratenau'a, a prowadzoną dalej przez Stresemanna.

The Daily Herald 19.V. Kor. dyplomatyczny pisze, że naogół panuje przekonanie, iż Stresemann nie będzie ministrem spraw zagranicznych w nowym rządzie. Obecnie wymieniane jest nazwisko Wirth'a. O ile jednak — pisze autor — socjaliści osiągną duże zwycięstwo w wyborach, to mogą oni zażądać, by w nowej koalicji przypadło im obsadzenie ministerstwa spraw zagranicznych. W tym wypadku wysunęliby oni Rudolfa Breitscheid'a.

The Daily Mail 19.V pisze, iż w Berlinie zastanawiają się nad tem, czy zdrowie Stresemanna pozwoli mu na zajmowanie nadal stanowiska ministra spraw zagranicznych. Podobno partja Centrum zastanawia się nad kandydatem. Wymieniani są — prałat Kaas i dr. Wirth.

PAKT O WYŁĄCZENIE WOJNY.

The Daily Telegraph 18.V. Kor. dyplomatyczny, nawiązując do głosów prasy francuskiej o stanowisku W. Brytanji wobec propozycji Kellogg'a, pisze, iż niektóre dzienniki wskazują na sprzeczność obecnego stanowiska z tem, jakie rząd brytyjski zajął w marcu. Niektóre głosy wskazują na to, że wówczas Chamberlain uznał zastrzeżenia Briand'a. Autor godzi się z tem, że Chamberlain oświadczył, że zobowiązania nałożone przez nowy pakt nie mogą przekreślić zobowiązań, wynikających z Paktu Ligi Narodów i Locarna. Wszelako brytyjska interpretacja Paktu a nawet i Locarna nie koniecznie jest identyczna z interpretacją francuską. Pozatem mowa Kellogg'a przekonała Londyn, iż zobowiązania te nie będą z sobą w sprzeczności. Chamberlain również w nieurzędowych rozmowach z zagranicznymi mężami stanu wyraźnie daje do zrozumienia, iż jego poglądy nie powinny być uważane za równoznaczne z decyzją rządu.

The Daily Herald 18.V zamieszcza art. Kenwarthy'ego o propozycjach amerykańskich, w którym autor wyraża przekonanie, iż rząd brytyjski uczyni wszystko możliwe, by projekt ten pozbawić wszelkiego poważnego znaczenia. Wielka odpowiedzialność spada obecnie na partję Pracy. Nawiązując do oświadczenia Chamberlaina w Izbie Gmin, autor pisze: „człowiek, który może solennie oświadczyć, iż od czasu wojen krzyżowych żaden rząd brytyjski nie posługiwał się wojną, jako narzędziem polityki, może wprowadzić w błąd siebie i będzie usiłował wprowadzić w błąd innych".

L'Echo de Paris 18.V. Pertinax, omawiając jednomyślne uchwalenie przez Izbę Lordów wniosku lorda Readinga, wypowiadającego się bez zastrzeżeń za projektem Kellogg'a, pisze: „Teraz Chamberlain jest usprawiedliwiony przed Briandem, gdyż nie może iść wbrew opinji publicznej". Autor wyraża przypuszczenie, że w gruncie rzeczy członkowie Izby Lordów uznają słuszność tezy francuskiej, ale uważają Ligę Narodów za wygodną dla interesów angielskich. Anglja jest obecnie najżywiej zainteresowana w zahamowaniu amerykańskich zbrojeń morskich i stosownie do tego postępuje". Autor kończy upomnieniem pod adresem Brianda: „Pan pozwala na wielką ofensywę anglo-amerykańską, skierowaną przeciw sojuszom Francji, pchnął pan Anglję ku współpracy z Ameryką. — Dobrze pan pracował!"

Le Quotidien 17.V, polemizuje z artykułem w Le Populaire, wyraźnie przychylnym dla projektu Kelloga, i pisze m. in.: „gdyby było prawdą, że Anglja jest pozyskana dla idei rozbrojenia powszechnego, trudnoby było zrozumieć, czemu przystała bez zastrzeżeń na propozycję wielkiego mocarstwa, z którem nie mogła dojść do porozumienia na konferencji o rozbrojeniu morskiem.

Mniej jeszcze można zrozumieć powody, dla których nie zgodziła się ona na jedno z głównych zastrzeżeń Francji, mianowicie na to, które żąda przyłączenie się wszystkich narodów do projektu. Prawdą jest natomiast co innego: propozycja Stanów Zjednoczonych ma dwa cele: po pierwsze, jest manewrem, mającym służyć celom wyborczym. Po drugie, jest „machiną wojenną" wymierzoną przeciwko Genewie.

Ta ostatnia racja decyduje o postanowieniach gabinetu angielskiego. Liga Narodów jest krępująca dla polityki angielskiej. Dlatego też Francja musi się sprzeciwiać temu nieszczęsnemu (funeste) projektowi.

L'Action Française 19.V w art. p. n. „L'Angleterre et les pactes Kellog". (J. B.) pisze, że każde państwo rozumie pakt o wyłączenie wojny na swój sposób, tak samo, jak każde z państw interpretuje po swojemu pakt Ligi Nar. Rezultatem propozycji Kellogga będzie więc tylko większe rozluźnienie więzów międzynarodowych i pozostawienie jeszcze bardziej czczych pozorów.

Deutsche Allg. Ztg. 22.V. Koresp. z Londynu pisze, że odpowiedź angielska na projekt Kelloga zawiera lukę, która powinna odegrać rozstrzygającą rolę w przyszłej wymianie zdań między Anglją a Ameryką. Chamberlain mianowicie nie wypowiedział się co do tego, czy francuskie traktaty wojskowe z Polską i Małą Ententą są zgodne z tekstem projektu Kelloga. Pominięcie tej sprawy uderza tembardziej, że Chamberlain w swej nocie twierdzi, że należy zbadać każdy punkt zastrzeżeń francuskich i że dokładne wypełnianie zobowiązań traktatowych jest sprawą honoru narodowego.

A więc angielskie stanowisko conajmniej pozostawia tę sprawę otworem. Chamberlain rezerwuje sobie w ten sposób przedmiot wymiany dla przeprowadzenia zastrzeżeń Imperjum angielskiego, które trafnie określane są, jako doktryna Monroego dla Imperjum angielskiego.

L'Indépendance Belge 21.V pisze: „W Waszyngtonie uważają, że nota angielska jest pojednawcza i stanowi postęp w rokowaniach, które odbywać się będą raczej w drodze bezpośrednich rozmów między rządami, aniżeli w drodze konferencji ogólnej. Oświadczenie angielskie, że pomiędzy projektem Kelloga a francuskim niema poważnych przeciwieństw, uważane jest tam za pomyślną okoliczność.

MOCARSTWA A Z. S. R. R.

Deutsche Allg. Ztg. 17.V pisze, że Sowiety dotkliwie odczuwają dyplomatyczne odosobnienie, w którem znalazły się z własnej winy naskutek swej doktryny, która usunęła ich z grona mocarstw ku wielkiemu kłopotowi Niemiec. Prasa sowiecka zapowiada, że Sowiety będą uważały projekt Kellogga za manewr okrążenia ich, jeżeli nie będą zaproszone do udziału w tej akcji. Zarówno ze względu na przypisywane przez Sowiety projektowi moralne znaczenie jak i ze względu na odczuwane przez nie odosobnienie znamienne jest to, że wyjawiają one życzenie wzięcia udziału w pakcie.

The Daily Herald 11.V w art. wst. pisze, że kampanja przeciwko rosyjskim produktom naftowym w Anglji wymaga stanowczej interwencji ministerstwa spraw wewnętrznych. Pod wpływem torysów stosowane są ograniczenia, które są zupełnie nielegalne.

L'Indépendance Belge 19.V pisze w art. wst., że wszystkie opowiadania o odbudowie gospodarczej Rosji nie odpowiadają prawdzie. Wszystkie raporty, przedstawiane na kongresach sowieckich, dowodzą wielkiego ubóstwa. Ekonomja Sowietów opiera się na przewidywaniach, na przypuszczeniach. Komunizacja przemysłu jest przyczyną deficytu produkcji. W chwili obecnej jest przeszło 3 miljoony bezrobotnych. Bolszewicy usprawiedliwiają swój fatalny stan tem, że nie mogą otrzymać zagranicą potrzebnych kredytów. Ale jakżeby mógł kapitał zagraniczny angażować się tam, gdzie go się konfiskuje? Brak zaufania do Sowietów góruje nad wszystkiemi ich poczynaniami. Kierownicy Sowietów tak są przeświadczeni o sytuacji bez wyjścia, że jedyną radę widzą w nowej wojnie, która wywołałaby nową rewolucję w Europie. Dlatego też czynią przygotowania wojenne, mając nadzieję skłonić nacjonalistów niemieckich do żądania rewizji granic niemiecko - polskich, a Litwinów — do przedstawiania swych pretensji do Wilna. Taki jest plan Sowietów. Chcą one wywołać na wschodzie konflikt, który przerodziłby się w wojnę europejską i komplikacje rewolucyjne. Jest to jedyne marzenie obecnych panów Rosji i ich sposób pojmowania odrodzenia ekonomicznego świata.

MAŁA ENTENTE'A.

Le Petit Parisien 20.V pisze z powodu odroczenia konferencji M. Ententy, że tem łatwiej dokonano go, że trzej ministrowie M. Ententy są zdecydowani zachować nadal tę samą postawę w stosunku do kwestji, które mają być poruszane w czerwcu na Radzie L. N., a mianowicie: w kwestji optantów Rumunja będzie popierana przez swych dwóch sojuszników; w sprawie St. Gothard Mała Ententa uważa, że niema powodu do zmiany swego stanowiska;

L'Independance Belge 2.X pisze: „W Waszyngtonie uważają, że nota angielska jest zapoczątkowaniem i stanowi postęp w rokowaniach, które odbywać się będą raczej w drodze bezpośrednich rozmów między rządami, aniżeli w drodze konferencji ogólnej. Oświadczenie angielskie, iż pomysły projektu Kellogga z francuskich źródeł powziętych przerobione, uważane jest tam za postęp niewątpliwy".

MOCARSTWA A Z. S. R. R.

Deutsche Allg. Ztg. 1.X pisze, że Sowiety dotkliwie odczuwają dyplomatyczne odosobnienie, w którem znalazły się z własnej winy na skutek swej doktryny, która nauczała ich z grona narodów ku wielkiemu kłopotowi Niemiec. Teraz wszystkim wiadomo, że Sowiety będą usiłowały wyjść z tej izolacji za pomocą ogłoszenia tej, jeżeli nie będą zaproszone do udziału w tej akcji. Zarówno ze względu na przystąpienie przez Sowiety projektowi Kellogga, jak i ze względu na odezwanie przez nie właściwie niezrozumiałe jest to, że wojowniczo one życzenie właśnie udziału w pakcie.

The Daily Herald 1.X w art. wst. pisze, że kampanja przeciwko rosyjskim produktom naftowym w Anglji wymaga stanowczej interwencji ministra spraw wewnętrznych. Pod wpływem tonu, stosowane są oświadczenia, których są zupełnie niedopuszczalne.

L'Independance Belge 29.X pisze w art. wst., że wszystkie dotychczasowe wiadomości o odbudowie gospodarczej Rosji nie odpowiadają prawdzie. Wszystkie raporty, przedstawiane na kongresach sowieckich, są [illegible] wielkiego oszustwa. Ekonomika bolszewików opiera się na gospodarczych nieprzewidzeniach. Konsekwencje gospodarczych jest przyczyną deficytu produkcji. W chwili obecnej jest zaledwie 8 miljonów bezrobotnych. Bolszewicy naprawiają swój fatalny stan, że nie mogą otrzymać zagranicznych potrzebnych kredytów. Ale jakżeby mogli kupcy zagraniczni angażować się tam, gdzie co się konfiskuje? Brak zaufania do Sowietów godzi się ich nieuzasadnionym. Kierownicy Sowietów tak są przeświadczeni o sytuacji bez wyjścia, że jedyną ich nadzieją w nowej wojnie, któraby wywołała nową rewolucję w Europie. Dlatego też czynią przygotowania wojenne, mając najdziej także niepokoić Niemców do zaangażowania sprawy wschodniej granicy niemiecko-polskiej, a Litwinów — do przedstawiania swych pretensji do Wilna. Taki jest plan Sowietów. Chcą one wywołać na wschodzie konflikt, któryby przedzielił się w wojnę europejską i komplikacje rewolucyjne. Jest to ostatnie marzenie obecnych panów Rosji i ich sposób ratowania ekonomicznego świata.

MAŁA ENTENTA.

Le Petit Parisien 29.V pisze w powodu odbytej konferencji M. Ententy, że tem łatwiej ułożono ją, że trzej ministrowie M. Ententy są zdecydowani zachować nadal tę samą postawę w stosunku do kwestji, która nie była poruszona wcześniej na Radzie L. N., a mianowicie w kwestji optantów Rumunji będzie popierana przez swych owych sojuszników w sprawie. St. Gabriel Mała Ententa uważa, że niema powodu do zmiany swego stanowiska.

L'Echo de Paris 18.X Pertinax, omawiając jednomyślne uchwalenie przez Izbę Lordów wniosku lorda Readinga, wypowiadającego się bez zastrzeżeń za projektem Kellogg'a, pisze: „Teraz Chamberlain jest uspra[wiedliwiony] przed Briandem, gdyż nie może się wbrew opinji publicznej". Autor wyraża przypuszczenie, że w gronie rzeczy członkowie Izby Lordów uznają słuszność tezy francuskiej, ale uważają Ligę Narodów za wygodną dla interesów angielskich. Anglja jest obecnie najżywiej zainteresowana w zaharmonizowaniu amerykańskich zbrojeń morskich i stosownie do tego postępuje". Autor kończy wspomnieniem pod adresem Brianda: „Tak zerwała na wielką offensywę anglo-amerykańską, skierowaną przeciwko Francji, pobudzi pan Anglję ku współpracy z Ameryką. — Dobrze pan pracował".

Le Quotidien 27.X, polemizując z artykułem w *Le Populaire*, wyraźnie przychylnym dla projektu Kellogga, pisze, że „gdyby było prawdą, że Anglja jest przyjaciółką idei rozbrojenia powszechnego, naturalnie byłoby sprawiedliwe, ażeby przystała na zastrzeżenie co do udziału w takiego porozumienia, z którego nie mogła dojść do porozumienia na konferencji o rozbrojeniu morskiem.

Mniej jeszcze można zrozumieć powody, dla których nie zgodziła się ona na jedną z głównych zastrzeżeń Francji, mianowicie na to, że każda przystąpienie się wszystkich narodów do projektu. Prawdą jest natomiast co innego: propozycja St. Zjednoczonych ma dwa cele: po pierwsze jest utworzenie tajnego, zgoła celem wybiegiem. Te drugie jest „mające zupełnie" wyrażenie [illegible].

Za ostatnią nadzieję dowodów postępowania gabinetu angielskiego. Liga Narodów jest wyrazem polityki angielskiej. Dlatego też Francja musi się sprzeciwić temu, niezależnie całkowitym protestom.

L'Echo Française 29.V wystąpił w „L'Ambassadeur et les pactes Kellogg" (A. L.) pisze, że każde państwo rozumie pakt o wyłączeniu wojny na swój sposób: tak samo, jak każde z państw interpretuje go zgodnie swoim. Liga Narodów. Rezultatem propozycji Kellogga będzie więc tylko większe rozluźnienie więzów międzynarodowych, i pozostawienie jeszcze bardziej ostrych pożarów.

Deutsche Allg. Ztg. 12.X (koresp. z Londynu) pisze, że odpowiedź angielska na projekt Kellogga zawiera taką, która powinna odegrać rozstrzygającą rolę w przyszłej walce o władzę między Anglją a Ameryką. Chamberlain, mianowicie nie wypowiedział się co do tego, czy francuskie traktaty wojskowe z Polską i Małą Ententą zgodne z tekstem projektu Kellogga. Wymienia tej sprawy uderza tembardziej, że Chamberlain w swej mowie twierdzi, że należy zbadać każdy punkt zastrzeżeń francuskich i że dokładne wypełnienie zobowiązań traktatowych jest wymaganiem narodowym.

A więc angielskie stanowisko oznajmiej pozostaje tę sprawę otwartą. Chamberlain rezerwuje sobie w ten sposób przedmiot wymiany dla przeprowadzenia zastrzeżeń Imperjum angielskiego, które trafnie określane są, jako doktryna Monroego dla Imperjum angielskiego.

co do kampanji o rewizję Traktatu w Trianon, to znane jest jednakie ustosunkowanie się tych trzech państw do tej kwestji. W związku z tem dziennik zwraca uwagę na mowę posła czechosłowackiego w Paryżu, pana Osuskiego. „Po tej mowie, która uzyskała poklask w Paryżu, Bukareszcie i Belgradzie, widoczne jest, że MałaEntenta może odłożyć na miesiąc swój protest zbiorowy".

Il Popolo d'Italia 19.V zamieszcza korespondencję z Paryża, dotyczącą konferencji Małej Ententy. Stanowisko Francji — pisze korespondent, jest znane: cała opinja zaleca państwom Małej Ententy solidarność, aby utworzyć szaniec przeciw wszelkim próbom zmiany status quo, określonego przez traktaty. Dla zilustrowania stanowiska francuskiego, korespondent przytacza ustępy artykułu w „Echo de Paris" (por. wczorajszy biuletyn), oraz art. w „La Victoire", który piętnuje „intrygi madziarskie" i propagandę lorda Rothermera.

The Daily Telegraph 19.V w kor. z Berlina pisze, że jeden z celów wizyty Benesza w Berlinie jest identyczny z celem jego wizyty londyńskiej. Chodzi mu o stwierdzenie stanowiska Mocarstw wobec ostrego kryzysu pomiędzy Czechosłowacją i Węgrami. Według wiadomości berlińskich, miał on w Londynie otrzymać zadawalające zapewnienia nietylko od rządu lecz również od tych kół prywatnych, których działalność była powodem jego niepokojów. Naogół uważa się jednak, iż głównym celem Benesza jest omówienie możliwości pokojowych lub ekonomicznych paktów w Środkowej i Południowo-Wschodniej Europie. Niemcy z sympatją odnoszą się do tego rodzaju idei. W kierowniczych kołach popiera się raczej plan, któryby można określić jako „poczwórne przymierze ekonomiczne" pomiędzy Czechosłowacją, Niemcami, Austrją i Węgrami. Uważają, że proponowane stworzenie „Środkowego i południowo-wschodniego Locarno" byłoby uniemożliwione przez trwanie antagonizmu pomiędzy Węgrami z jednej a Czechosłowacją i Rumunją z drugiej strony.

The Daily Mail 18.V pisze o nadzwyczajnem przyjęciu, zgotowanem przez Węgry dla syna Lorda Rothermere'a. Celem jego wizyty — pisze dziennik— jest zbadanie stosunków wytworzonych dla Węgier przez Traktat w Trianon — oraz niebezpieczeństwa, które grozi Europie, o ile stosunki te nie ulegną poprawie.

The Daily Herald 17.V. w art. wst. omawiając niepowodzenie akcji ks. Karola wyraża z tego zadowolenie, zaznaczając, iż był on tylko biernem narzędziem w ręku innych. Gdyby jednak akcja jego się udała — to mogłaby była doprowadzić do wojny światowej.

The Daily Telegraph 17.V, omawiając konferencję rzeczoznawców w kwestji Tangieru pisze, iż — jak się zdaje — uczyni się zadość żądaniom Włoch co do udziału ich w lokalnej administracji.

WŁOCHY A TURCJA.

Il Giornale d'Italia 18.V zaznacza wielką poprawę w stosunkach Włoch i Turcji oraz pokreśla dążenie kemalizmu do dalszej ewolucji w tym kierunku. „Gdyby tak nie było, szef rządu włoskiego nie zdecydowałby się na zawarcie traktatu przyjaźni". Trzeba jednak zwrócić uwagę na niektóre ciemne punkty. Yunus Nady, redaktor dziennika „La Rêpublique" mówi, że Turcja stoi otworem dla kapitałów cudzoziemskich. „Ale jak będzie się przedstawiała po ustaniu kapitulacji kwestja przewagi ekonomicznej Europy?" Po ustaniu kapitulacji kapitał cudzoziemski nie będzie miał przywileju eksterytorjalności. Jego możności rozwoju będą ograniczone przez rozmaite ciężary, (podatki i t. d.). Mówimy o tem w interesie kollaboracji włosko-tureckiej, która będzie logiczną konsekwencją paktu przyjaźni. Włochy nie mają dążeń imperjalistycznych i szanują niepodległość Turcji, ale kollaboracja owa musi się opierać na wzajemnem zaufaniu na wszystkich polach, nietylko na politycznem. Przez to konieczne jest, aby Turcja, chcąc zużytkować kapitał, produkty i siły robocze włoskie, była przekonana, że Włochy nie zmierzają do poddania Turcji pod jarzmo kapitału i wpływów włoskich.

Corriere della Sera 17.V dowiaduje się że układy pomiędzy Włochami a Turcją o pakt nieagresji i netralności mogą być uważane za zakończone. Wolniej idą układy pomiędzy Turcją i Grecją, z powodu trudności w sprawach wymiany ludności. Jednakże, na skutek życzenia ambasadora włoskiego i ten układ będzie prawdopodobnie zawarty niezadługo.

Il Popolo d'Italia 17.V dowiaduje się z Wiednia, że pakt włosko-turecki został podpisany w Angorze 15 maja. Kapitał i handel włoski uzyskują wielkie przywileje w Anatolji. Przewiduje się przystąpienie do paktu innych narodów bałkańskich, t. j. Grecji i Bułgarji. Układ ten rozwiązuje ręce Włochom w Albanji, dzięki zagwarantowaniu neutralności Turcji i Grecji.

NOTATKI I INFORMACJE.

RÓŻNE.

The Daily News 19.V pisze o gigantycznym projekcie francuskim obrony granicznej, którego koszt obliczony jest na 58.000.000 funt. szter. Projekt ten — pod względem kosztów i rozmiaru — przekracza wszystkie plany tego rodzaju od czasu zbudowania wielkiego muru chińskiego. Zabezpieczona ma być granica z r. 1870.

The Morning Post 19.V. Kor. z Paryża notuje pogłoske o tem, iż pani Kołłątaj ma być mianowana ambasadorem Sowietów we Francji.

ARTYKUŁY NIEUWZGIĘDNIONE.

Le Matin 18.V. M. Baldwin parle du marasme dans l'Industrie du Lancashire.

Le Matin 20.V. Il y a en Allemagne des puissances à côté du Reichstag. (koresp. z Berlina Sauerweina).

Le Petit Parisien 18.V. Le redressement financier. (Powodzenie pożyczki).

Le Petit Parisien 20.V. Le cabinet de Londres a répondu à la proposition Kellog.

Le Temps 19.V. La crise chinoise.

— *18.V.* La politique de la Tchecoslovaquie.

Zak. Gr. Prac. Dr., S. z. o. o., Nowy Świat 54, tel. 15-56 i 242-40

Drukowane na prawach rękopisu.